

COMMENTAIRE COMPOSÉ DE LITTÉRATURE POLONAISE

Commentez, en polonais, le texte suivant :

Deszcz przestał padać i niebo było niebieskie. Mimo wieczorowej pory panowało jeszcze światło dnia. Dni zaliczały się do najdłuższych w roku. Na ulicę wylegli ludzie. Zawsze tak bywa, kiedy po deszczowych godzinach nastaje pogoda. Był jednym z wielu przechodniów. A jednak innym... Jego spacer może ulec nagłemu zakłóceniu. Jego wieczór i noc mogą być nieprzewidziane. Emocja tych niespodzianek nie była owocem jego imaginacji. Wynikała z realnych przesłanek.

Przechodząc obok pomnika dziewiętnastowiecznego pisarza, popatrzył na niego z zadumą. Kamienna głowa posągu posiadała od ptasiego łajna. Był jak tamten pisarz związany z tym miastem. Roić mu się zaczęły pełne pychy obrazy. Dotyczyły własnej osoby i dzieła. Słabość w pełni zrozumiała w jego wieku. Miał bowiem pięćdziesiąt lat i myśl o uznaniu, jakim obdarzą go rodacy, nie była mu obca.

Z tej próżnej zadumy wyrwali go organizatorzy spotkania, sympatyczni studenci wydziału prawa. Pierzchły marzenia i rzeczowo uprzedził ich o swych obawach co do dalszego ciągu wieczoru. Na wszelki wypadek podał numery telefonów siostry i kolegi pisarza, który mieszkał w pobliżu.

Krótką drogę do bramy uczelni przebyli bez przeszkód. Punktualnie przystąpił do czytania swego utworu przed dosyć licznym audytorium, zgromadzonym w auli wykładowej. Początkowo czytanie szło mu opornie. Głos nie miał odpowiedniej barwy, a myśl błądziła gdzie indziej. Opowiadanie było próbą portretu funkcjonariusza MSW. Pisząc korzystał z doświadczeń własnych i cudzych. W trakcie czytania co pewien czas przesunął przenikliwym wzrokiem po twarzach słuchaczy. Zastanawiał się, który z nich może być szpiclem. Kilka twarzy wydało mu się podejrzanym. Stereotyp nakazuje szukać jakiegoś szczególnie odpychającego oblicza, rozbieganych oczu itp. Tymczasem może to być ten zasłuchany młodzieniec o bladej twarzy okolonej nikłym zarostem. Lub ta długowłosa dziewczyna, co podpira głowę na łokciach i chłonie słowa jego utworu niby wodę ze źródlanej krynicy.

Marek NOWAKOWSKI, *Portret artysty z czasu dojrzałości*,
Iskry, Warszawa, 1989